

Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

Poczta polowa Nr. 53. 16. kwietnia 1921 r.

*26/4 7043 T2. aa*

ODDZIAŁ II.

Ew/G. Nr. 15900/II.

**ŚCIŚLE TAJNE**  
Trzymać pod zamknięciem

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA

B E L W E D E R.

Przedkłada się do wiadomości odpis raportu oficera łącznikowego przy Delegacie Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie, rtm. Romera, z dnia 3. kwietnia 1921 roku o obecnej sytuacji na Litwie Środkowej.

1 załącznik.

I. ZASTĘPCA SZEFA SZTABU GEN.:

Za zgodność:

SIKORSKI m.p.

Generał-porucznik.

*W. S. Sikorski*

*Jeptor*

O T R Z Y M U J A:

Adjutantura Generalna  
Pan Minister Spraw Wojskowych.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L: Dz. 7043 T2 dnia 21 / IV 1921 r.

SIKORSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

SIKORSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

OFICER ŁACZNIKOWY NACZ. DOW. W.P.

w Wilnie.

Dnia 3.IV.1921 roku.

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

- ODDZIAŁU 11.

Sytuacja na Litwie Środkowej.

I. Słynny incydent z obrzuceniem jajami pułk. Chardigny przez kobiety wileńskie został już należycie wyswietlony przez Pana Delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Charakterystycznym był fakt, że pułk. Chardigny nalegał ~~na~~ na przeprosinach nie tylko Delegata Rządu Polskiego i przedstawicieli T.K. Rządzącej, lecz i Rektora Uniwersytetu, słuchaczki którego licznie brały udział w demonstracji. W przeciwnym razie groził opuścić Wilno i zostawić Wilnian samych, "wobec całej armii litewskiej". Nie wchodząc zupełnie w ocenę słuszności lub niesłuszności oburzenia kobiet, względnie niegrzecznego zachowania się wobec nich pułk. Chardigny muszę zaznaczyć, że demonstracja ta nie jest wypadkowym epizodem, lecz pozostaje w związku z systemem szykanowania Komisji Liigi Narodów konsekwentnie przeprowadzonym dotychczas przez sfery wojskowe wileńskie.

Nożliwym jest zupełnie, iż akcja ta jest wprost skierowana przez adjutanturę generalną Zeligowskiego prowodyrkom ofiarowano kwiaty'./.

Poczynając chronologicznie od t.zw. "sprawy rtm. Kirtiklisa", kiedy od pociągu Komisji wracającej z Kowna odczepiono parowóz i przetrzymano siedem godzin w Landwarowie, systematyczne utrudnianie Komisji robienia kontroli oddziałów, mistyfikowanie fałszymi liczbami stanu wojsk Litwy Środkowej, przetrzymywanie i cenzura adresowanych do Komisji depeusz i t.p., a na koniec zaakceptowanie i odprowadzenie pod eskortą do hotelu przybyłego pociągami z Kowna w dn. 30. marca r.b. litewskiego oficera łącznikowego przy komisji por. Bilunasa, stale kwaterującego w Wilnie, daje całokształt warunków, w których lwia

*Symonowi  
fakt:*

część pracy Delegatury w stosunku do Komisji wprowadza się do korespondencji z Nacz. Dow. Generała Zeligowskiego w sprawach pretensji zgłoszonych przez Komisję i tłumaczeń nie się przed nią z różnych drażniących ją czynów władz wojskowych Litwy Środkowej.

Słynne "Słowo żołnierskie", organ Oddziału II. tut. Dowództwa, charakterystykę polityczną, którego podawałem już niejednokrotnie prowadzi niedopuszczalną kampanję przeciwko Komisji Ligi Narodów.

Pan Delegat ze swej strony poczynił już wszelkie możliwe kroki w celu uzyskania radykalnej sanacji tych stosunków. Upraszam i z mojej strony, powołując się na wzmiankę w moim ostatnim raporcie o trudności położenia oficera łącznikowego Nacz. Dłwa przy Delegacie w tych warunkach, o interwencję w ekspozyturze M.S. Wojsk. w celu wywarcia nacisku odnośnego na Grupę Bieniakonie i wytłumaczenie jej, że zobowiązań przyjętych przez Rząd Polski wobec Ligi Narodów, względnie zaproszonych dobrowolnie jej gości nie wolno jej lekceważyć i ignorować,

Z drugiej strony upraszam o należyte poparcie kroków, poczynionych przez P. Delegata w Min. Spr. Zagr. w celu wprowadzenia działalności Komisji Kontrolującej z powrotem do tych ram, jakie zawierało swego czasu odnośne rozporządzenie Rządu Polskiego, mianowicie do kontrolowania prawidłowości stosunków neutralnych pomiędzy Polską a Litwą, względnie te ostatnie i Litwą Środkową oraz opieki nad pasem neutralnym, w którym zupełny brak władzy doprowadził do dzikiego stanu anarchji i bandytyzmu, nieznośnego dla mieszkańców, od odpowiedzialności za który spada całkowicie na Komisję. Mieszanie się komisji do stosunków wewnętrznych Litwy Środkowej, jest rzeczywiście zgoła niepotrzebne. Wogółem uważam, że śmiało możemy zajmować wobec niej stanowisko ~~decydowane~~ i nieugięte, pod tym jednak warunkiem, że zachowywać się będziemy wobec niej zgodnie z przyjętymi dobrowolnie zobowiązaniami, a wszelkie spory z nią załatwiać będziemy w drodze dyplomatycznej, nie szukając pomocy

w sposobach niekulturalnych, uwłaczających naszej godności

Bezpośrednim następstwem owego incydentu był nagły wyjazd Komisji w pełnym składzie do Kowna, gdzie ma zamiar dłuższy czas zabawić. Wraca ona co prawda 4. b. m. do Wilna, nie wiadomo jednak na jak długo. Sposób komunikowania się z nią w Kownie jeszcze nie został ustalony. Pułkownik Chardigny nie uważał nawet ~~na~~ wskazane pożegnać się oficjalnie z Delegatem, wskutek czego nasze z nią stosunki sprowadza się do czysto-oficjalnych. Major hiszpański Usquiano natomiast rzucił wszędzie swoje bilety. Pułkownik Bergera demonstracyjnie <sup>po-</sup> został w Wilnie, zastawiając się złym stanem zdrowia. Pułkownik Chardigny zarzucił mu ostro stronniczość i wyraźne polonofilstwo, zwłaszcza za jego okrzyk na cześć Polski na wiecu kobiet wileńskich. P. Bergera zaznaczył już ~~xxxxxx~~ wyraźnie swoje stanowisko w telegramie gratulacyjnym do Naczelnika Państwa. Pułk. Chardigny doznana zniewagą bardzo jest przybity i stara się obecnie sprzecznie z rzeczywistością występować w roli obrażonego przez Polaków oficera francuskiego. W Wilnie obiega pogłoska, jakoby on w Kownie został herbata przez Litwinki oblany.

O ileby Komisja dłuższy czas miała zabawić w Kownie, zachodzi konieczność należytego zaopatrzenia naszych oficerów łącznikowych w walutę niemiecką, nie tylko dla celów reprezentacyjnych i utrzymaniowych, lecz i dla umożliwienia im zorganizowania służby wywiadowczej. Upraszam o wyasygnowanie odpowiednich funduszy.

II. Nadzwyczajna Komisja Śledcza E.M.S.W. powróciła już do Warszawy, gdzie przedstawia zapewne bardzo ciekawy i cenny materiał co do stosunków w grupie Bieniakonie i niesłychanym "bałaganie" administracyjno-organizacyjno-aprowizacyjnym w niej panującym. Sanacja jest już w toku.

1. b. m. wrócił do Wilna gen. Zeligowski, witany entuzjastycznie przez tłumy publiczności na dworcu wileńskim. Oficjalnie wystąpiła generalicja z kompanją honorową, Delegat Raczkiewicz z pułk. Tupalskim, Komisja Rządząca w pełnym

składzie, oraz Oddział II. i liczne rzeszy "Odrodzenia". Wszystko więc powróciło do dawnego systemu "Litwy Środkowej" i zapoczątkowane przez szefa sztabu pułk. Błaszyńskiego przygotowanie sprowadzenia wojsk Litwy Środkowej z powrotem do "Grupy Bianiakonie" wojsk Rzeczypospolitej pozostało w zawieszaniu.

Taki obrót rzeczy jest uważany oczywiście przez Oddział II. i majora Kościakowskiego za tryumf ich polityki "środkowo-litewskiej", chociaż złożył się nań cały szereg faktów zgoła od tej polityki niezależnych i jest w dodatku całe to prowizoryczne załatwienie sprawy z natury rzeczy tylko tymczasowe. Trzeba w dodatku sobie uprzedzić, że obok ogromnej popularności w Wilnie gen. Zeligowskiego, jako wybawcy miasta, istnieje tu silny antagonizm do całej tej polityki środkowo-litewskiej, o której tak często wspominałem w swoich raportach, antagonizm tym bardzo nie miły, iż sfery tę politykę, uprawniające wciąż w nią wciągającą autorytet Naczelnego Wodza <sup>publikacje</sup> w dodatku popularyzowana jest przez skrajnie radykalno-społeczną agitację odrodzeniową, budzącą w sferach ziemiańskich i mieszczańskich odrazę.

Trzeba zaznaczyć, że dyscyplina w wojskach tutejszych ostatnio znacznie się poprawiła i że nawet z prowincji rządziej już nadchodzą meldunki o rabunkach. Jest nadzieja, że wykonanie wyroku śmierci na jednym z oficerów za defraudację podziała odstrasżająco na Korpus oficerski W.L. St., stan moralny którego zbyt wiele pozostawia do życzenia.

R O M E R m.p.

R O T M I S T R Z.

Za zgodność odpisu:

